

KS. STANISŁAW PAMUŁA

KOŚCIÓŁ W PROCESIE UNIFIKACJI EUROPY*

Przemiany polityczne na naszym kontynencie, które nastąpiły w końcu minionego wieku, otworzyły też możliwości integracji Europy. W procesie tym pragnie uczestniczyć Polska, która starała się o formalną przynależność do różnych współczesnych struktur, wśród których jest też Unia Europejska. Ta rzeczywistość obecności Polski w tym nowym układzie Europy, bez wątpienia stawała się także przedmiotem szczególnej uwagi naszego rodaka Karola Wojtyły jako papieża. Jak więc on ten proces postrzegał? Jak go, *hic et nunc*, tu i teraz, widzi Kościół? Gdzie leżą źródła owej troski Kościoła o Europę? Na ten temat niedawno wypowiedział się też obecny papież Benedykt XVI. Stąd jego myślą zakończymy refleksje.

1. Historyczny aspekt chrześcijaństwa w Europie

Dzieje Europy z punktu widzenia historycznego, pozostają szczególnie naznaczone przez Proroka z Nazaretu pochodzącego z Palestyny, należącej do kontynentu azjatyckiego¹. Kraj zaś ten był jedną z kolonii rzymskich, jak powiadano ówczesnego „krajem nie zachodzącego słońca”. Fakt ten o tyle ważny dla Europy, że od przyjścia Chrystusa na świat, ludzkość tego kontynentu zaczęła liczyć lata. Nie *ab Urbe condita*, czyli od symbolicznej daty założenia Rzymu, tj. 753 r. p.n.e., lecz od daty narodzenia Chrystusa, inaczej naszej ery, powiada ludzkość. Na wszechstronny rozwój tego kontynentu, niezaprzeczalny wpływ miały trzy istotne składniki. Pierwszym z nich była grecka filozofia, drugim rzymskie prawo i trzecim idea Boga niesiona przez naród żydowski.

Człowiek zawsze pozostawał w obszarze swego myślowego dyskursu, który wiąże się z filozofią. Ta dziedzina pomagała mu znaleźć odpowiedzi na jego odwieczne pytania odnośnie do sensu życia, wartości takich, jak: prawda, dobro i piękno, dlatego w tym zakresie dochodził do szczytów ludzkiego

* Wykład wygłoszony w czasie Konferencji Urzędu Miasta Częstochowy pt. „Znaczenie chrześcijaństwa w procesie integracji Europy”, Częstochowa 22 listopada 2005 r.

¹ Saju A. Kuthhodiputhenpurayil, *The formation of religious priesters according to CCEO, Romae* 2002, s. 110.

rozumowania. Przykładem tych zmagania, pozostaje fascynująca metafora Platona na temat jaskini², która budziła i budzi podziw u myślicieli i dzisiaj. Nie można jednak nie wspomnieć Sokratesa, Arystotelesa, czy kolejne szkoły pochłonięte filozofią, jak chociażby słynna Akademia Platońska w ateńskich ogrodach. W tym umiłowaniu filozofii, Grecy pozostawili także refleksję nad *sacrum*, nad tym co święte, wszak wiele płaszczyzn swego życia rezerwowali poszczególnym bogom. Ci zaś mieli zabezpieczać kolejne etapy ludzkiej egzystencji, pozwalać człowiekowi spokojnie zamykać oczy, by po przeprowadzeniu go przez bramy Hadesu, oczekiwać wiecznej szczęśliwości.

Drugim składnikiem współczesnej Europy była rzymska nauka o prawie, która pozwoliła zbudować podstawy państwowości. Rzeczą zdumiewającą pozostaje fakt, iż do dnia dzisiejszego niejedno współczesne prawodawstwo, odwołuje się do rzymskiego prawa. Nawet w obecnych studiach prawniczych (i to nie tylko w Europie) *ius romanum* stanowi podstawę zgłębiania tajemnic sztuki prawniczej³. Staje się ciągle inspiracją i zasadą współczesnych rozwiązań prawniczych i to nie tylko we Włoszech, w krajach Europy, ale i za Oceanem.

Wreszcie trzecim składnikiem współczesnej Europy była idea Boga, niesiona przez naród żydowski na przestrzeni burzliwych swych dziejów, a więc kolejnych niewoli, narodowej banicji, a w połowie minionego wieku, jakże bolesnych europejskich wyroków eksterminacyjnych. Pomimo tych charakterystycznych dla narodu żydowskiego dziejów, pozostawał on wierny monoteizmowi⁴. Niewątpliwie, wpływ tradycji żydowskiej jest nader widoczny w życiu i kulturze całej Europy, chociaż nie można nie dostrzec także wpływów islamskich wśród narodów: romańskich, celtyckich, germańskich, słowiańskich i ugrofińskich⁵.

Z chwilą ugruntowywania chrześcijaństwa, kontynent europejski będzie coraz mocniejszy. Nic więc dziwnego, iż chrześcijaństwo staje się podstawą dla rozwoju tego kontynentu, swoistym kluczem hermeneutycznym do zrozumienia i rozpoznania późniejszego losu jego mieszkańców. Bez jego przyjęcia, nie można do końca zrozumieć swoistego *proprium* tego kontynentu. Europa bowiem, jak zauważa Władysław Piwowarski „... stanowi pewną jedność, jednakże nie jedność homogeniczną, lecz pluralistyczną”⁶. Dzięki filozofii starożytnej, torowała sobie doskonale drogę idea człowieka jako istoty rozumnej,

² Por. J. Galarowicz, *Na ścieżkach prawdy. Wprowadzenie do filozofii*, Kraków 1992, s. 128-131.

³ Jan Paweł II, *Przemówienie do uczestników zebrania konsultacyjnego przed specjalnym zgromadzeniem Synodu Biskupów poświęconym Europie*, w: *Europejska wspólnota ducha w nauczaniu Jana Pawła II*, J. Życiński (red.), Warszawa 1998, s. 195.

⁴ B.M. Metzger, M.D. Coogan (red.), *Słownik wiedzy biblijnej*, Warszawa 1996, s. 547-548.

⁵ *Deklaracja końcowa Specjalnego Zgromadzenia Biskupów poświęconego Europie (1991)*, w: A. Sujka (red.), *Europa jutra. Jana Pawła II wizja Europy*, Kraków 2000, s. 263.

⁶ W. Piwowarski, *W kierunku niepodzielnej Europy*, *Roczniki Teologiczne*, T. XI, 1993, z. 6, s. 56.

tworząc podstawy bycia i działania ludzkiej jednostki i społeczeństwa. Nasza współczesna filozof Barbara Skarga, w ostatniej swej pozycji napisze, iż wielki myśliciel Edmund Husserl mówi o tzw. „prafenomenie duchowej Europy, czyli inaczej o źródle całej europejskiej kultury”⁷. Proces ten ponad 1000 temu zaczął następować także i w Polsce.

2. Powołanie rodaka K. Wojtyły na papieża

Powołanie kardynała Karola Wojtyły na papieża, który pochodził z Europy – jak słusznie powiedano – Wschodniej, już zaraz po wyborze dostarczało wielu pytań⁸. Czy zdolny on będzie prowadzić Kościół na półwyspie Apenińskim, gdzie „Rzym – Miasto Otwarte” koncentrował uwagę całego świata? Wojtyła był przecież obywatelem nie Francji – „najstarszej córki Kościoła”, nie Hiszpanii – jak mówiono wiernej „oblubienicy Kościoła”. Ba, pochodził z kraju, na terenie którego pozostawał wyraźny owoc nazizmu, czego dowodem był Oświęcim. A jak powie Robert Spaemann, Oświęcim jest „...nazwą miejsca, w którym rozpoczęła się likwidacja człowieka”⁹. Ten papież pracował w kraju, na terenie którego były ślady realizowanego systemu komunistycznego. Stąd zmarła przed kilku laty Irina Alberti napisała: „Na podstawie własnych doświadczeń twierdzę z przekonaniem, że cały Wschód stanowi bezcenną i straszną lekcję na temat tego, co dzieje się z ludzkością, kiedy głosi się śmierć Boga i gdy na tej śmierci zamierza się budować nowe społeczeństwo i formuje się takiego człowieka...”¹⁰. Jak więc ten papież, z punktu widzenia historycznego, politycznego, topograficznego, swoiście rozdarty, podejście do swych obowiązków, *ipso facto* do życia człowieka tego kontynentu.

Otóż Jan Paweł II już w 1991 r., w czasie XLI Tygodnia Społecznego we Włoszech, na temat: „Katolicy włoscy wobec nowej młodości Europy” odwoła się do tych nader wielkich wartości, które niósł ten kontynent. Powie: „Europa nie jest jedynie, ani przede wszystkim, rzeczywistością ekonomiczną. Jest przede wszystkim doświadczeniem ducha i kultury niezmiernie bogatym i intensywnym. (...) Europa posiada fundamenty historyczne oraz zasoby duchowe i kulturalne konieczne do tego, aby zbudować model życia oparty na humanizmie...”¹¹. Rolę jaką papież wyznacza współczesnej Europie, sprowadza do tzw. „ekologii ducha”¹². Idzie więc o powrót do wartości, które inspirowały, pogłębiały i budowały Europę.

⁷ B. Skarga, *Kwintet metafizyczny*, Kraków 2005, s. 16.

⁸ D. de Kreckhove, *L'aura elettronica*, „Mass Media” 1986 nr 1, s. 37; G. Guizzardi (red.), *La narrazione del carisma. Dati per la Verifica dei Programmi Trasmessi RAI*, 1986, nr 76, s. 149.

⁹ R. Spaemann, *Uniwersalizm czy eurocentryzm*, w: K. Michalski (red.), *Europa i co z tego wynika*, Warszawa 1990, s. 341.

¹⁰ I. Alberti, *Śmiertelna pokusa ludzkości*, Znaki Czasu, Rzym-Warszawa-Kielce 1992, nr 25, s. 5.

¹¹ *Przemówienia i homilie Jana Pawła II*, Kraków 1997, s. 142.

¹² Jan Paweł II, *Wiara i kultura*, Rzym – Lublin 1988, s. 203.

Podział Europy na strefy wpływów NATO i Układu Warszawskiego sprawił, że kraje będące w zasięgu pierwszego układu, stawały się pragnieniem i nadzieją dla wielu Polaków. System polityczny narzucony po układzie jałtańskim, formalnie zmuszał Polaków do wierności ówczesnemu rządowi, zresztą podobnie, jak dramatyczne kraje nie akceptujące tej rzeczywistości, tj. Czechosłowacja i Węgry. Polska zaś, będąc na kontynencie europejskim, była tu nie tylko w wymiarze geograficznym, ale starała się współtworzyć kulturę, broniła wielkich wartości, a jej rodacy zdolni byli do poświęceń „Za wolność naszą i waszą”, tak mówili i tak na ich grobach pisano.

Jednak, jak zauważył papież, w tej Europie obok byłego „muru berlińskiego”, przebiegać zaczyna inny mur, niewidzialny, i stwierdził: „...jego cień kładzie się na całej Europie”¹³. Stąd zdaniem Jana Pawła II odwoływanie się do podstawowych wartości tu szerzonych, to zarazem odbudowywanie Europy. Te narody żyjące na tym kontynencie, realizują się – powiada – w formie „dwojgłęb”, a więc zespalając tradycję Wschodu i Zachodu. Dlatego nasz Rodak będąc w epicentrum życia politycznego swej ojczyzny, bo w Warszawie w 1999 r. powie: „Nowa Europa, jeśli chcemy by była ona trwała, winniśmy ją budować na tych duchowych wartościach, które ją kiedyś ukształtowały, z uwzględnieniem bogactwa i różnorodności kultur i tradycji poszczególnych narodów. Ma to być Wielka Europejska Wspólnota Ducha”¹⁴. Ten oto swoisty postulat Ojca Świętego, stanowi szczególny apel do rodaków, wszak zdania te padły w siedzibie Sejmu III Rzeczypospolitej, w okresie gdy rozpoczęto formalne starania o wejście Polski do Unii Europejskiej. Stąd warto się zastanowić, jak papież widział obecność Polski w tym europejskim organizmie.

3. Chrześcijańska kultura Europy

Europa zasadniczo posiada chrześcijańskie korzenie. W związku z tym warto zauważyć, że wśród krajów UE przeważają katolicy (Włochy, Portugalia, Luksemburg, Irlandia, Hiszpania, Francja, Belgia, Austria) i protestanci (Wielka Brytania, Szwecja, Finlandia, Dania). Między katolicyzm a protestantyzm (blisko po połowie), podzielone są Niemcy i Holandia. Grecja jako jedyny z krajów UE, zamieszkała jest przez prawosławnych. Do tych krajów chrześcijańskich dołączyła Polska, co wiąże się z jej obecnością w UE. Polska zaś, podobnie jak Włochy czy Hiszpania, należy do dominujących krajów katolickich w Europie.

Wydaje się, iż z tego powodu w swym przemówieniu do polskich biskupów obecnych w Rzymie w 1998 r., wskaże papież na dwa zadania rodaków

¹³ Tenże, *Homilia w czasie Mszy św. odprawianej na placu przed katedrą, Gniezno, 3 czerwca 1997 r.*, w: *Pielgrzymki do Ojczyzny – 1979 * 1983 * 1987 * 1991 * 1995 * 1997*. *Przemówienia, homilie*, Kraków 1997, s. 911.

¹⁴ Tenże, *Przemówienie w Sejmie RP, Warszawa, 11.06.1999*, w: Sujka (red.), *Europa jutra...*, s. 254.

w zakresie kultury europejskiej. Po pierwsze Polska winna odbudować wspólnotę ducha. Owa rekonstrukcja jest naszym obowiązkiem, wszak naród ten od Europy wiele otrzymał, ale też na przestrzeni swej historii nie mniej wycierpiał, szczególnie zaś w czasie II wojny światowej. „Europa, którą przy końcu pierwszej połowy XX stulecia tragicznie podzieliła straszliwa wojna światowa ... nie może przestać szukać swojej podstawowej jedności, musi zwrócić się do chrześcijaństwa”¹⁵. Te słowa padły w niepełny rok po wyborze papieża, bo 1979 r., właśnie w mieście kultu religijnego i patriotycznego, tj. w Częstochowie. W tym przemówieniu kieruje Jan Paweł II swój głos do całej Europy, bo właśnie chrześcijaństwo kształtowało „duchową genealogię” tego kontynentu¹⁶. Polska, która nader boleśnie przeżywała ostatni wiek, potrafiła wiele wybaczyć, a to jak często się mówi dlatego, że uczyniła z przyjętego chrześcijaństwa jakby narodową normę moralną, egzystencjalny imperatyw postępowania.

Nowa sytuacja polityczna w Polsce, domaga się więc postawy nader twórczej. Jak zauważa papież, na tym kontynencie należy budować „Europę ducha”¹⁷. Nie idzie więc tylko o ważne wartości materialne, które w Europie ukazują wiele ludzkich talentów, swoistych fenomenów intelektualnych, ale chodzi o właściwe spożytkowanie rąk, umysłu i ducha Europy. Bowiem dotykamy coraz częściej i głębiej na tym kontynencie kryzysu wartości, które nas tak ongiś eksponowały w stosunku do innych kontynentów. Europejski świat wartości jest na początku XXI wieku zdecydowanym wyzwaniem do wysiłku, wszak te wartości tworzą wielką, barwną i osobiwą Europę.

4. Polska we wspólnocie europejskiej

Polska w ciągu minionego tysiąclecia była wzbogacana przez chrześcijaństwo, także przez tych pobratymczych sąsiadów z Czech, by wspomnieć tylko św. Wojciecha. Dlatego nabiera szczególnej wagi przekazywanie tego dziedzictwa narodom Europy, które go aktualnie coraz bardziej potrzebują. Nasz kraj, który na przestrzeni historii wiele otrzymał, może i powinien Europie *hic et nunc* dać to, co sam zdobył. Dlaczego? Otóż w 2002 roku na krakowskich Błoniach, stwierdzi Ojciec Święty, iż dziś: „Człowiek nierzadko żyje tak, jakby Boga nie było, a nawet stawia samego siebie na Jego miejscu [...] Na wiele sposobów usiłuje się zagłuszyć głos Boga w ludzkich sercach, a Jego samego uczynić „wielkim nieobecny” w kulturze i społecznej świadomości narodów”¹⁸. Te profetyczne wymagania papieża w stosunku do rodaków, które padły w Krakowie, mają swój wymiar wyrażnie jakościowy. Z jednej

¹⁵ Tenże, *Przemówienie...*, Jasna Góra 5.06.1979, w: Tamże, s. 220.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Tenże, *Przemówienie do dyplomatów*, Warszawa, 8.06.1991, w: Tamże, s. 234.

¹⁸ Jan Paweł II, *Misterium nieprawości i wyobraźnia miłosierdzia. Homilia Jana Pawła II na krakowskich Błoniach*, 18.08.2002, „Tygodnik Powszechny”, 2002 nr 34, s. 12.

strony idzie o rodaków, ale z drugiej strony o to, by religia w kulturze człowieka XXI wieku, realizowała aspekt chrześcijańskiego ducha. Ta jakość religii powinna przybierać szczególną rolę, po wkroczeniu Polski do UE.

Obecna sytuacja polityczna w Polsce, te 16. lat realizacji demokracji, domaga się więc postawy nader twórczej. Ojciec Święty ostatni raz będąc w Krakowie, reasumując wśród rodaków swe rozważania, powie: „Mam nadzieję, że pielęgnując te wartości, społeczeństwo polskie – które od wieków przynależy do Europy – znajdzie właściwe swe miejsce w strukturach Wspólnoty Europejskiej i nie tylko nie zatraci własnej tożsamości, ale ubogaci swą tradycją ten kontynent i cały świat”¹⁹. Swoisty kryzys wartości w Europie, który się coraz bardziej dostrzega, dla wielu jest *signum temporis* końca wielkości tego kontynentu, jednakże dla innych jest zdecydowanym wezwaniem i wyzwaniem do wysiłku, wszak tworzą Europę.

Filozof Jacques Maritain, już w czasie II wojny światowej, gdy przebywał na wygnaniu w USA, podnosi sprawę przyszłości europejskiego kontynentu. W wydanej pozycji pt. „Chrześcijaństwo i demokracja” udowodnił, iż „...demokracja nie może żyć bez wartości, a jednocześnie nie każe stworzyć własnych wartości. Gdzie znajdziemy fundament wszystkich wartości? – pyta autor i zarazem odpowiada – W chrześcijaństwie, bowiem wartości chrześcijańskie odzwierciedlają naturę człowieka”²⁰. Po tej linii francuskiego filozofa szedł Jan Paweł II, wszak wyrazi rodakom głęboką wdzięczność za to, iż w czasie realizacji konstytucji europejskiej, domagali się odniesienia do Boga. „Dziękuję Polsce, która na forum europejskim broniła wiernie korzeni chrześcijańskich naszego kontynentu, z których wyrosła kultura i postęp cywilizacyjny naszych czasów. Nie podcina się korzeni, z których się wyrosło”²¹. Postawa władz politycznych poszczególnych krajów, jest pewnym sygnałem, tak stosunku do poglądów wspomnianego filozofa, jak też do nauczania naszego Rodaka na Watykańskim Wzgórzu.

Rzeczą nader charakterystyczną jest fakt, że nasz Rodak wspominał swego poprzednika Pawła VI, który mówił, iż „Polska dostatnia i szczęśliwa... w interesie pokoju i dobrej współpracy między narodami Europy”²². Słowa te powtórzył nasz Jan Paweł II w czasie pierwszego pobytu na ojczyźnej ziemi (1979 r.), a przypomniał je w 1983 r., w trudnym okresie po wprowadzeniu stanu wojennego. Na ten ekonomiczny wymiar naszego życia, wskaże papież za współczesnym myślicielem włoskim Rocco Buttiglione, który mając na uwadze wiel-

¹⁹ Jan Paweł II, „Żal odjeżdżać”. Przemówienie pożegnalne Jana Pawła II na lotnisku w Krakowie-Balicach, 19.08.2002, s. 13.

²⁰ J. Turnau, *Samobójstwo Europy?*, „Gazeta Wyborcza” 2004, nr 208, s. 29.

²¹ AFP,PAP,DP, *Papież dziękuje Polsce*, „Gazeta Wyborcza” 2004, nr 143, s. 5.

²² Jan Paweł II, *Przemówienie w Belwederze, Warszawa, 17.06.1983*, w: Sujka (red.), *Europa jutra...*, s. 225.

²³ R. Buttiglione, *Jan Paweł II a polska droga do wolności*, „Ethos” 1990, nr 11-12, s. 49.

kie tradycje chrześcijańskie w Europie, będzie mówił wręcz o przymierzu wolnego rynku z człowiekiem, jako wartości międzyludzkiej²³. Dlatego Jan Paweł II w ostatniej encyklice społecznej *Centesimus annus* napisze odważnie, iż w zakresie ekonomii „...podjęcie koniecznego ryzyka, jest dziś także źródłem bogactwa społeczeństwa”²⁴. Ta idea, towarzyszyła papieżowi po wkroczeniu Polski do UE.

Gdy w szóstym roku budowania w Polsce systemu demokratycznego, Jan Paweł II przemawiał w Skoczowie, to wskazał na różnorodne trudności w kraju, w tym także o charakterze gospodarczym. Rozwiązanie tych problemów powie jest możliwe – i ku zdumieniu wszystkich doda – przez kierowanie się w tym zakresie właściwie uformowanym sumieniem²⁵. Wówczas to za *Vaticanium II* powtórzy, iż sumienie jest „...najtajniejszym ośrodkiem i sanktuarium człowieka”²⁶. Stąd kontynuując tę myśl powiada, iż w sumieniu winniśmy się „...troszczyć się o dobro wspólne, nie zamykać oczu na biedy i potrzeby bliźnich, w duchu ewangelicznej solidarności”²⁷. Polska posiada w tym zakresie ważne zadania do spełnienia, wszak idee solidarności stawały się przyczyną sprawczą demokratycznych przemian, co jest widoczne, nie tylko w naszym kraju. Co więcej, te wartości stawały się wymogiem moralnym, także dla ekonomii Europy.

Proces integracji Europy w ramach Unii Europejskiej, systematycznie następuje. Znajdują się w Unii państwa o znacznym i wielorakim dorobku dzięki wartościom chrześcijańskim. Nasz rodak Adam Jerzy Czartoryski powiadał: „Polityką kieruje nie tylko interes, ale i moralność”²⁸. Na moralność posiada niekwestionowany wpływ Kościół i wiele instytucji o charakterze humanistycznym. Jak powiada francuski myśliciel Gabriel Marcel, dwie podstawowe dymensje ludzkiego życia, to „być” i „mieć”²⁹. Idzie o to, by właśnie korzystając z hierarchii tych wartości, umieć je przekazać nie tylko swym rodakom, ale i innym narodom, wszak świat jest ciągle *in statu fieri*, stawania się.

Obecny papież Benedykt XVI w swym pierwszym wywiadzie w sierpniu podjął interesującą myśl na temat przyszłości Europy. Uważa, iż należy w Europie dostrzec wielkie dzieła, które na przestrzeni lat tu powstały, a w których uczestniczył Kościół, czy chrześcijaństwo. „W pewnym sensie, gdyby (Europa – SP) nie miała głębokich korzeni, świat nie mógłby żyć cywili-

²⁴ Jan Paweł II, *Centesimus annus*, 32.

²⁵ Tenże, *Homilia podczas Mszy św. ku czci św. Jana Sarkandra, Skoczów, 22.05.1995*, w: Sujka (red.), *Europa jutra...*, s. 241-2.

²⁶ *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym*, w: *Sobór Watykański II*, Poznań 1968, n. 16.

²⁷ Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. ku czci św. Jana Sarkandra, Skoczów, 22.05.1995*, s. 241-2.

²⁸ A. J. Czartoryski, „*Polityką kieruje nie tylko interes, ale i moralność*”, Warszawa 1992, s. 3.

²⁹ G. Marcel, *Być i mieć*, Warszawa 1962.

zacja, która rozwinęła się w Europie”. I nieco dalej doda: „Żyjemy na tym kontynencie, który nadał oblicze światu. Właśnie dlatego spoczywa na nas obowiązek ponownego odkrywania tego, co prawdziwe, czyste, wielkie i zapewniające przyszłość”³⁰.

Rola więc Polski w stosunku do tego kontynentu, jest niekwestionowana i bardzo zobowiązująca. Obecnie bowiem idzie nie tylko o nowe struktury europejskie, ale i o realizację wielkich celów, którym kontynent europejski pozostał wierny. Tym zaś co go inspirowało było chrześcijaństwo. Jest cel, dlatego należy szukać tych, którzy te idee mogą realizować. Idzie o to, by chrześcijański kontynent Europy stał się rzeczywistością dla następnych pokoleń.

³⁰ MZ, KAI, *Chrześcijanin na rynku idei*, „Tygodnik Powszechny” 2005, nr 34, s. 2.